



FULGENS CORONA

Encyklika papieża PIUSA XII



8 WRZEŚNIA 1953

Spis treści

FULGENS CORONA 8 września 1953.....	2
Dogmat Niepokalanego Poczęcia	3
Wiara Kościoła	3
Właściwości wyłącznego przywileju.....	4
Stołość i powszechność tej wiary	5
Dwa świetne przywileje.....	5
Czym będzie Rok Maryjny?.....	6
Usłyszeć głos Boży i zastosować go w praktyce	6
Prawdziwe lekarstwo przeciw złu obcemu.....	7
Wszyscy wierni święcić będą Rok Maryjny.....	8
W Lourdes i w Rzymie	8
Łaski, o jakie powinniśmy prosić.....	9
Specjalne modlitwy za Kościół prześladowany.....	9

PIUS XII

NA ROZPOCZĘCIE ROKU MARYJNEGO

FULGENS CORONA 8 września 1953

**PIUS XII - FULGENS CORONA –
NA ROZPOCZĘCIE ROKU MARYJNEGO.**

**Czcigodnym Braciom Patriarchom, Prymasom, Arcybiskupom, Biskupom oraz innym
Ordynariuszom miejscowym będącym w jedności i pokoju ze Stolicą Apostolską!
Czcigodni Bracia, pozdrowienie i błogosławieństwo apostolskie!**

Świetlista korona chwały, którą Bóg otoczył przeczyste czoło Dziewicy Matki Bożej, wydaje Nam się silniej jeszcze rozbłyskać, gdy odniesiemy się myślą do dnia, kiedy sto lat temu, Nasz szczęśliwej pamięci poprzednik, Pius IX, otoczony imponującą liczbą kardynałów i biskupów zdeklarował, wypowiedział i zdefiniował uroczyście w swojej nieomyślnej powadze apostolskiej, że „doktryna, według której Błogosławiona Dziewica Maryja była, od pierwszej chwili swego poczęcia, przez szczególną łaskę i przywilej Boga Wszchemocnego i w przewidzeniu zasług Jezusa Chrystusa, Zbawiciela rodzaju ludzkiego, zachowana i wyjęta spod wszelkiej zmazy grzechu pierworodnego - jest doktryną objawioną przez Boga, w którą w rezultacie winni wierzyć stanowczo i niewzruszenie wszyscy wierni” (1). To orzeczenie pontyfikalne, oczekiwane z niecierpliwością od długiego czasu, zostało radośnie przyjęte przez świat katolicki. Wywodziło się ono ze wzrostu nabożeństwa wiernych dla świętej Dziewicy, najpłodniejszego źródła odnowienia życia chrześcijańskiego. Jednocześnie osiągnęły niezwykle rozwój prace mające na celu przedstawienie w żywszym świetle dostojności i świętości Matki Bożej. Wydaje się, że Błogosławiona Panna Maryja zechciała sama jakby potwierdzić przez cud orzeczenie, które ziemski Wikariusz jej Boskiego Syna wypowiedział przy entuzjastycznym poparciu całego Kościoła.

I w istocie, nie upłynęły nawet cztery lata, gdy w wiosce francuskiej u podnóża Pirenejów dziecię proste i niewinnie ujrzało w grocie Massabielle świętą Pannę, która mu się objawiła. Święta Dziewica wyglądała młodo i łaskawie: ubrana była w suknię i płaszcz białe i przepasana była niebieską szarfą. Dziecku, które zapragnęło niezwłocznie poznania imienia Tej, która zechciała mu się ukazać, odpowiedziała Ona podnosząc oczy ku niebu i uśmiechając się łagodnie: „Jestem Niepokalane Poczęcie”.

Wierni doskonale pojęli znaczenie tego wydarzenia i przybywając w niezliczonych tłumach ze wszystkich części świata z pielgrzymką do groty w Lourdes odnawiali swoją wiarę, rozpłomieniali swą pobożność i dokładali wysiłku, aby ułożyć swoje życie według wskazań chrześcijaństwa. W tym samym miejscu doznawali oni wielokroć w odpowiedzi na swoje modlitwy cudownych łask zdolnych do wywołania powszechnego zdumienia i pozwalających na stwierdzenie raz jeszcze, iż religia katolicka jest jedyną religią daną i potwierdzoną ludziom przez Boga. Naturalnie zrozumieli to należycie papieże, którzy wzbogacili łaskami duchowymi i otoczyli

przychylnością wspaniałą świątynię wzniesioną na tym miejscu w ciągu kilku lat przez pobożność duchowieństwa i ludu chrześcijańskiego.

Dogmat Niepokalanego Poczęcia

Definiując przez list apostołski przytoczony powyżej ten punkt doktryny chrześcijańskiej jako punkt, który powinien być wyznawany stanowczo i niewzruszenie przez wszystkich chrześcijan, Nasz poprzednik jedynie zebrał pieczołowicie i uświęcił swoim autorytetem głosy Ojców i całego Kościoła, takie, jakie mu od pierwszych stuleci poczynając wszystkie wieki przekazywały.

Wiara Kościoła

Podstawy tej doktryny znajduje się naprzód w samym Piśmie świętym. Po nieszczęsnym upadku Adama, Bóg - Stworzyciel Wszechrzeczy zwraca się do węża kusiciela i deprawatora tymi słowami, które liczni Ojcowie i doktorzy Kościoła, jak również większość upoważnionych komentatorów odnosi do Dziewicy, Matki Bożej: „Położę nieprzyjaźń między tobą i niewiastą, między twoim potomstwem i jej” (Rdz 3, 15). Ponieważ jeśli w danym momencie Błogosławiona Panna Maryja pozostawałaby pozbawiona łaski Bożej, jako splamiona w swoim poczęciu przez dziedziczną zmagę grzechu, to istniałaby pomiędzy Nią i wężem - przynajmniej w tym okresie czasu, jakkolwiek byłby on krótki - nie wieczysta nieprzyjaźń, której fakt jest wspominany od prymitywnej tradycji aż do uroczystej definicji Niepokalanego Poczęcia Dziewicy, ale raczej pewnego rodzaju służebność. Poza tym terminy „łaski pełna” (Łk 1, 28) oraz „błogosławiona między niewiastami” (Łk 1, 28, 42), którymi jest pozdrowiona Najświętsza Panna, wskazują jasno - i tradycja katolicka zawsze to w ten sposób rozumiała - że przez to uroczyste pozdrowienie, pozdrowienie szczególne i niesłyszane aż do owego momentu, Matka Boża została nam ukazana jako siedziba wszystkich łask Bożych, jako przyozdobiona wszystkimi łaskami Ducha Bożego, więcej, ukazała się jako skarbiec tych łask niemalże nieskończony, jako niezgłębiona otchłań łask - ponieważ nigdy nie była podległa przekleństwu (2). Ta doktryna od samych początków Kościoła i bez żadnego sprzeciwu była jasno nauczana przez Ojców. Stwierdzali oni, że Błogosławiona Dziewica była lilią wśród cierni, ziemią najzupełniej nietkniętą i nienaruszoną, zawsze błogosławioną, wolną od wszelkiej zmagy grzechu, drzewem niepodlegającym zepsuciu, źródłem zawsze przejrzystym, jedyną córką nie śmierci, lecz życia, zarodkiem nie gniewu, lecz łaski: niepokalaną, absolutnie niepokalaną, świętą i odległą wszelkiemu brudowi grzechu, piękniejszą niż piękność, świętszą niż świętość, jedyną świętą, która - z wyjątkiem Boga samego - jest wyższa nad wszystkich i która przez naturę jest najpiękniejszą, wdzięczniejszą i świętszą niż sami cherubini i serafini i niż cała armia aniołów (3).

Kiedy rozważy się starannie, jak należy, te przymioty Błogosławionej Dziewicy Maryi, któż ośmieliłby się wątpić, że Ta, która jest czystsza od aniołów, była czystsza zawsze (4), była wyjęta przez wszystkie momenty swego życia, nawet najkrótsze, od wszelkiego rodzaju zmagy grzechowej? Słusznie więc święty Efreem zwraca się w tych słowach do Jej Boskiego Syna: „Zaprawdę, Ty i Twoja Matka, jesteście jednymi pod każdym względem o doskonałej piękności. Ponieważ ani w Tobie, ani w Twej Matce nie ma najmniejszej zmagy” (5). Używa on jasno tych słów, które w stosunku do jednej tylko pośród wszystkich

świętych mężów i niewiast można potwierdzić, iż nie może być żadnej wątpliwości, o jakimkolwiek grzechu byłaby mowa.

Właściwości wyłącznego przywileju

Ponadto, Ona ten wyłączny przywilej, nikomu innemu nie przyznany, otrzymała od Boga w imię swego wywyższenia do godności Matki Bożej. W istocie, to najwyższe posłanie, uroczyste stwierdzenie i określone na Soborze Efeskim przeciw herezji nestoriańskiej (6), od którego nie wydaje się możliwe pomyślenie jakiegось wyższego - wymaga pełni Łaski Bożej i duszy wyłączonej spod wszelkiej zmyzy, zważywszy, iż domaga się ono godności i świętości najwyższych po Chrystusowych. Co więcej, z tego najwyższego powołania Matki Bożej zdają się wypływać, jak z ukrytego i najczystszej źródła, wszystkie przywileje i wszystkie łaski zdobiące Jej życie jak najwybitniej. Jak to słusznie w rzeczywistości oświadcza św. Tomasz z Akwinu: „Błogosławiona Dziewica z faktu, iż jest Matką Boga, posiada godność w pewnym rodzaju nieskończoną z przyczyny dobra nieskończonego, którym jest Bóg” (7). A inny znakomity autor rozwija i wyjaśnia tę samą myśl w następujących słowach: „Błogosławiona Dziewica...jest więc tak czysta i tak święta, że po Bożej nie można sobie przedstawić czystości większej” (8).

Zresztą pomyślmy uważnie i rozważmy w szczególności miłość najsilniejszą i najtkliwszą jaką Bóg miał i ma bez żadnej wątpliwości dla Matki Jego jedynej Syna. Jakżeż zresztą wyobrazić sobie, że byłaby Ona, nawet na jedną chwilę podległa grzechowi i pozbawiona Łaski Bożej? Bóg, z pewnością, mógł w przewidzeniu zasług Zbawiciela, wzbogacić Ją tym wyjątkowym przywilejem. Aby więc tego nie uczynił - nie moglibyśmy nawet pomyśleć. Należało Matce Zbawiciela być jak najgodniejszą Jego w takim stopniu, jak to tylko było możliwe; ale Ona nie byłaby taką, gdyby nawet w pierwszym jedynie momencie swego poczęcia była poddana złowroziej władzy szatana.

Nie można przecież powiedzieć, żeby Dzieło Odkupienia Chrystusa zostało przez to pomniejszone, jakby się nie rozciągało już więcej na całe potomstwo Adama i jakby, przez ten fakt zostało coś odjęte z misji i godności samego Boskiego Zbawiciela. W rzeczywistości, jeśli rozpatruje się to zagadnienie do głębi i uważnie, widzi się wtedy łatwo, że Chrystus nasz Pan dokonał w istocie dzieła Odkupienia swej Bożej Matki w sposób bardzo doskonały. Gdyż została Ona uchroniona przez Boga od wszelkiej dziedzicznej zmyzy grzechowej właśnie w przewidzeniu Jego zasług. Tak więc godność nieskończona Jezusa Chrystusa i Jego dzieło powszechnego Odkupienia nie są ani pomniejszone, ani osłabione tym punktem doktryny; są one raczej podniesione do najwyższego możliwie punktu. Bez uzasadnienia więc pewna liczba niekatolików i nowatorów oskarża lub krytykuje nasze nabożeństwo do Dziewicy Matki Bożej, jak gdybyśmy coś ujmowali z kultu należnego Bogu i Jezusowi Chrystusowi. Wprost przeciwnie, cała cześć i całe nabożeństwo oddawane naszej Matce Niebieskiej podnoszą niewątpliwie chwałę Jej Boskiego Syna. Czyż nie z Niego się wywodzą, jako z pierwszego źródła, wszelkie łaski i wszelkie dary, nawet najwyższe, i ponadto czyż „nie są rodzice chwałą ich dzieci” (Prz 17, 6)?

Stalość i powszechność tej wiary

Dlatego też od początków Kościoła ten punkt doktryny codziennie lepiej był naświetlany i co dzień szerzej się rozprzestrzeniał, tak między kapłanami jak w umysłach i sercach ludu chrześcijańskiego. To stwierdzają, jak powiedzieliśmy, pisma świętych Ojców; to stwierdzają sobory i akty papieży; to stwierdzają wreszcie bardzo stare liturgie, gdzie to święto figuruje w księgach świętych, nawet najbardziej starożytnych, jako tradycja otrzymana od przodków. Ponadto nawet we wszystkich społecznościach chrześcijańskich Wschodu, które od długiego czasu odłączyły się od jedności katolickiej Kościoła, znajdowali się lub znajdują się jeszcze ludzie, którzy pomimo swoich uprzedzeń i swych sprzecznych opinii przyjęli tę doktrynę i obchodzą uroczyste co roku święto Panny Niepokalanej; otóż nie byłoby z pewnością tego, gdyby te społeczności nie otrzymały tej doktryny jeszcze w czasach starodawnych, przed odszczepieniem jeszcze swoim od wspólnej owczarni.

Pragniemy więc, sto lat po uroczystej definicji, przez nieśmiertelnej pamięci papieża Piusa IX, tego przywileju szczególnego Dziewicy Matki Bożej, przejść raz jeszcze i zamknąć całe zagadnienie stwierdzając wraz z tym samym papieżem, że ta doktryna „jest, według sądu Ojców, przechowana w pismach świętych, iż jest ona nauczana przez nich, czego istnieją liczne i imponujące świadectwa, że jest ona wypowiedziana i uczczona wspaniałymi pomnikami czcigodnej starożytności, że jest ona przedstawiona i potwierdzona przez najwyższy i tak ważki sąd Kościoła” (9), tak iż dla kapłanów i całości wiernych „nie ma nic słodsze, nie ma nic droższe, jak czcić, sławić, opiewać i głosić wszędzie z największym zapalem, iż Dziewica Matka Boża poczęta jest bez zmyy pierworodnej” (10).

Dwa świetne przywileje

Otóż wydaje nam się, iż ta najkosztowniejsza perła, którą, sto lat temu, został przyozdobiony święty diadem Błogosławionej Dziewicy Maryi, błyszczy dzisiaj światłem jeszcze świetniejszym ponieważ, przez szczęśliwe zrządzenie Opatrzności, było Nam dane w czasie Roku Jubileuszowego 1950 - z czego serce Nasze zachowuje wdzięczne wspomnienie - stwierdzić uroczyste, że chwalebna Matka Boża została wzięta do Nieba ciałem i duszą. W ten sposób zadośćuczyniliśmy pragnieniom ludu chrześcijańskiego przejawiającym się w szczególny sposób specjalnie od definicji Niepokalanego Poczęcia Dziewicy. Już wtedy, w istocie, jak to napisaliśmy w liście apostolskim Munificentissimus Deus „serca wiernych zostały napełnione najwyższą nadzieją, że będą również świadkami w najbliższym czasie stwierdzenia przez Najwyższy Urząd Nauczycielski Kościoła dogmatu cielesnego Wniebowzięcia Panny Maryi” (11).

Wydaje się więc, iż ten fakt mógł zwrócić w sposób najgłębszy i najowocniejszy myśli i serca wszystkich wiernych ku tajemnicy Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Panny. Te oba dogmaty są ściśle ze sobą związane. I oto dlatego uroczyste obwieszczenie i oświetlenie Wniebowzięcia Panny Maryi - uwieńczenia i uzupełnienia, można by powiedzieć, pierwszego przywileju maryjnego - przyniosło w wyniku rozbłysk pełny i wspaniały mądrości i harmonii tego podziwu godnego zrządzenia Boskiego, którym Bóg zechciał, aby Błogosławiona Dziewica Maryja była wyjęta spod wszelkiej zmyy pierworodnej.

Również te dwa świetne przywileje, którymi była obdarzona Dziewica Matka Boża, rzucają olśniewające

światło tak na początek jak i na koniec Jej życia ziemskiego. Niewinnej doskonałości Jej serca, wolnego od wszelkiego błędu, odpowiada wspaniałą zgodnością „gloryfikacja” Jej dziewiczego ciała: jak była złączona ze swym jedynym Synem w walce przeciw złośliwości, piekielnego węża, tak też uzyskała uczestnictwo w chwale tryumfu nad grzechem i jego smutnymi konsekwencjami.

Czym będzie Rok Maryjny?

Uroczystości stulecia, w każdym razie, powinny nie tylko ożywić we wszystkich sercach wiarę powszechną i gorące nabożeństwo do Dziewicy Matki Bożej, ale również nakłonić chrześcijan do możliwie najściślejszego wzorowania swego życia na przykładzie Najświętszej Panny. Tak samo jak wszystkie matki odczuwają, tkliwe wzruszenie, gdy odkrywają, iż twarze ich dzieci odtwarzają przez jakieś szczególne podobieństwo ich własne rysy - tak też i Maryja, nasza Najśladza Matka, nie ma większego pragnienia i większej radości, jak ujrzeć tych, których zebrała Ona na swym miejscu u stóp krzyża Jej Syna, wyrażających swymi myślami i działaniem, jak nieodrodne dzieci, Jej postawę duchową z jej całą wartością.

Usłyszeć głos Boży i zastosować go w praktyce

Ale aby ta pobożność, daleka od sprowadzania się do próżnego słowa, do fałszywego pozoru religijności lub do uczucia powierzchownego i przelotnego - stała się szczerą, prawdziwą i wydajną, winna ona bez żadnej wątpliwości skłaniać nas wszystkich, każdego według jego stanu, do zwrócenia się ku cnocie. A przede wszystkim trzeba, aby ta pobożność utrzymała nas w czystości i szlachetności obyczajów, które nam każą unikać i uciekać od najmniejszej nawet zmały grzechowej, ponieważ w ten sposób czcić będziemy tajemnicę Najświętszej Panny, której poczęcie było niepokalane i wolne od wszelkiej zmały pierworodnej.

Podczas całego okresu swego bytowania, czy to w najśladzych radościach, jakich doznała, czy też w próbach i okrutnych cierpieniach, które uczyniły z Niej Królową Męczenników, nigdy Najświętsza Panna Maryja nie oddaliła się w najlżejszym stopniu od wskazań i przykładów Jej Boskiego Syna. Również wydaje Nam się, że powtarza Ona wszystkim i każdemu z nas z osobna słowa, które była wypowiedziała w czasie godów w Kanie, wskazując Jezusa Chrystusa służebnym wesela: „Cokolwiek wam powie, czyńcie” (J 2, 5).

Wydaje się, że dzisiaj Dziewica powtarza nam wszystkim to wezwanie, ale w pewnym szerszym znaczeniu. W istocie korzenia wszelkiego złego, każącego cierpieć tak okrutnie ludziom i wprowadzającego w agonię społeczeństwa i narody, trzeba według wszelkiej oczywistości szukać przede wszystkim w fakcie, że wielu „porzuciło Tego, który jest źródłem wody żywej, aby kopać sobie cysterny, cysterny popękane, nie zatrzymujące w ogóle wody” (Jer 11, 13) - że porzucili oni Tego, który jedyny jest „Droga, Prawda i Żywot” (J 2, 13).

Jeżeli się więc pobłądziło, należy wrócić na prostą drogę; jeśli ciemności błędu zamroczyły umysły, należy je jak najszybciej rozproszyć światłem prawdy; jeśli śmierć, prawdziwa śmierć zawładnęła duszami, należy z pragnieniem gorącym i owocnym przybliżyć się ku żywotowi, temu żywotowi niebiańskiemu, który nie zna schyłku, ponieważ pochodzi od Jezusa Chrystusa. Idąc za Mistrzem z

ufnością i wiernością na naszym tutaj wygnaniu będziemy z pewnością z nim razem się radować w wieczystych przybytkach szczęścia bez końca.

Takie są nauki i upomnienia Błogosławionej Dziewicy Maryi, naszej Najśłodszej Matki, która, z pewnością więcej niż wszystkie matki na ziemi, kocha nas prawdziwą miłością.

Prawdziwe lekarstwo przeciw złu obcemu

Tych upomnień i nawoływań o powszechny zwrot ku Chrystusowi i ku życiu szlachetnie i wydajnie kształtowanemu na Jego wskazaniach ludzie mają dzisiaj, jak wiecie, Czcigodni Bracia, jak największą potrzebę. Potrzebę tym większą, że niektórzy ludzie usiłują wyrzeć radykalnie z dusz wiarę chrześcijańską, tak środkami skrytymi i podstępными jak też nawet przez rozsiewanie i otwartą, upartą propagandę swych błędów, którymi się chępią bezwstydnie jako zaszczytnym dorobkiem tego wieku w dziedzinie postępu i światła.

Lecz któż nie widzi, że przy wyrzeczeniu się naszej świętej religii, przy zaprzeczeniu woli Boga sankcjonującej dobro i zło - prawa zostają zredukowane niemal do nicości i autorytet publiczny pomniejszony niemal do bezwładu? Ponadto, kiedy owe fałszywe doktryny powodują utratę nadziei i oczekiwania dóbr nieśmiertelnych, normalne jest, że ludzie zostają popchnięci przez naturę do poszukiwania z chciwością bezmierną dóbr ziemskich, do pożądania gwałtownie dóbr bliźnich, a czasem nawet, kiedy mają do tego okazję i sposobność, do zawładnięcia nimi siłą. Stąd rodzą się między współobywatelami nienawiści, zazdrości, niezgody i żale; stąd nieporządki w życiu publicznym i prywatnym; stąd postępujące zachwianie samych fundamentów społeczeństwa, które zaledwie udaje się ograniczać i powstrzymywać przez odwoływanie się do autorytetu praw i sędziów; stąd wreszcie ze wszystkich stron upadek obyczajów podtrzymywany przez złe widowiska, złe książki, złą prasę i przez tyle zbrodni.

Nie przeczymy, że w tej dziedzinie rządy mogą dokazać wiele; w każdym razie uleczenia tak wielkiego zła należy szukać, bez żadnej wątpliwości, na wyższej płaszczyźnie; trzeba zwrócić się o pomoc do siły większej niż ludzka, która oświeca z niebiańską jasnością same umysły, która dociera do samych dusz, odnawia je Łaską Bożą i, pod wpływem jej, czyni je lepszymi.

Wtedy dopiero będzie można mieć nadzieję, że życie chrześcijańskie rozkwitnie wszędzie, że utwierdzą się w całej ich żywotności prawdziwe zasady i fundamenty społeczeństwa, że ustalą się między klasami społecznymi więzy szczerego wzajemnego szacunku ugruntowane na sprawiedliwości i miłości, że ustaną nienawiści płodzące nowe nieszczęścia i zdolne czasami do popchnięcia zrozpaczonych serc aż do rozlewu krwi - i że, wreszcie, w uśmierzeniu konfliktów, przeciwstawiających sobie grupy z różnych płaszczyzn społecznych, święte prawa stron zostaną sprawiedliwie uznane i będą mogły, za wspólną zgodą i przy wzajemnym szacunku, być sprecyzowane i ustalone dla jak największego dobra wszystkich.

Wszyscy wierni święcić będą Rok Maryjny

Tego wszystkiego, bez żadnej wątpliwości, nie da się uzyskać w sposób kompletny i trwały inaczej jak pod warunkiem wydajnego wcielenia w życie prawa chrześcijańskiego, do którego stosowania z radosnym zapalem pobudza nas Dziewica Maryja, Matka Boża.

Rozważywszy to należycie, zapraszamy wszystkich i każdego z Was, Czcigodni Bracia, tą encykliką, do wezwania, stosownie do Waszych stanowisk, powierzonych Waszej pieczy kapłanów i lud do święcenia Roku Maryjnego, który ogłaszamy dla całego świata od najbliższego miesiąca grudnia, aż do tego samego miesiąca przyszłego roku.

W tym to czasie minie sto lat, od tego dnia, kiedy przy gorącym poparciu ludu chrześcijańskiego, Dziewica Maryja, Matka Boża, została przyozdobiona nowym klejnotem, gdy, jak to powtarzamy, Nasz poprzednik, nieśmiertelnej pamięci Pius IX, zadekretował i stwierdził uroczyście, że była Ona absolutnie zachowana od wszelkiej zmyzy pierwotnej. Jesteśmy pełni nadziei, iż ta celebracja maryjna będzie mogła przynieść owoce zbawienia tak pożądane, których jako żywo wyczekujemy. Dla łatwiejszego i szczęśliwszego osiągnięcia tego celu, pragniemy, aby w każdej diecezji zostały zorganizowane nauki i konferencje dobrze przystosowane, które oświeciłyby jak najdoskonalej umysły odnośnie tego punktu doktryny chrześcijańskiej. W ten sposób wzrośnie wiara ludu, nabożeństwo do Panny Maryi będzie codziennie przybierać na sile, a wszyscy chrześcijanie zaczną postępować z zapalem śladami naszej Matki Niebiańskiej. A ponieważ w każdym mieście, w każdym miasteczku i w każdej wiosce, gdzie chrześcijaństwo kwitnie, znajduje się zawsze jakaś kaplica, a przynajmniej ołtarz; gdzie wizerunek Błogosławionej Dziewicy Maryi jest w chwale wystawiony dla czczenia przez lud chrześcijański - przeto pragniemy, Czcigodni Bracia, aby wierni się tam udawali w największej możliwie liczbie i aby przedkładali naszej Najśladziej Matce nie tylko swe prośby osobiste, ale, połączonymi w jedno sercami i głosami, suplikacje publiczne.

W Lourdes i w Rzymie

Tam gdzie istnieje - jak to ma miejsce w każdej niemal diecezji - sanktuarium, gdzie Dziewica Matka Boża jest czczona specjalnym kultem, zbierają się będą tłumy pielgrzymów w specjalnie określonych dniach roku, aby odbywać publicznie uroczyste manifestacje swej wspólnej wiary i wspólnej miłości do Najśladziej Panny. Nie wątpimy, że specjalnie będzie to miało miejsce w grocie Lourdes, gdzie Błogosławiona Dziewica, poczęta bez grzechu, jest czczona z tak gorącą pobożnością.

Niech świeci w pierwszym rzędzie przykładem Wieczne Miasto, gdzie od najodleglejszych początków chrześcijaństwa istniał szczególny kult dla jego Niebiańskiej Matki i Patronki. Nie brak tu, jak wiadomo, budynków świętych, gdzie jest ona ukazywana pobożności Rzymian, lecz najbardziej godną uwagi jest bez wątpienia Bazylika Liberiusza (12), gdzie jeszcze świetniejsze mozaika Naszego pobożnej pamięci poprzednika, Sykstusa III, wspaniały pomnik dla chwały Boskiego macierzyństwa Panny Maryi, i gdzie uśmiecha się tklawie wizerunek Dziewicy, Ocalenia ludu rzymskiego. Niech przede wszystkim mieszkańcy Rzymu zbierają się tam na modlitwę; niech przed tym obrazem świętym wszyscy przedstawiają swoje życzenia, prosząc przede wszystkim, aby to miasto, centrum świata katolickiego, stało się również dla wszystkich mistrzynią wiary, pobożności i świętości. „Ponieważ, synowie Rzymu - zapożyczając słowa, w których się zwrócił do was Nasz poprzednik święty Leon Wielki - jeśli Kościół

cały rozpostarty na ziemi, powinien świecić blaskiem wszystkich cnót, to wy specjalnie, wśród wszystkich ludów, winiliście przodować w pobożności - wy, którzy, osiedleni na samym fundamencie skały apostołskiej, zostaliście wraz ze wszystkimi odkupieni przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, a w pierwszeństwie przed innymi pouczeni przez błogosławionego apostoła Piotra" (13).

Łaski, o jakie powinniśmy prosić

Liczne są prośby, które w obecnych okolicznościach każdy powinien kierować do Błogosławionej Dziewicy wzywając Jej opieki, kierownictwa i Jej możnego pośrednictwa.

Przede wszystkim stwierdzamy, należy prosić, aby każdy, z pomocą Łaski Bożej, dostosowywał co dzień lepiej swoje postępowanie do wskazań religii chrześcijańskiej: wiara bez czynków jest martwa (14) i nikt niczego nie może jak należy dokonać dla dobra wspólnego, jeśli sam w pierwszym rzędzie nie świeci przykładem cnót dla innych.

Niech się też wszyscy modlą uporczywie, aby wielkoduszna i kipiąca młodzież rozwijała się w zdrowiu i czystości i aby nie dała się zakazić przez zepsuty powiew epoki ani też dopuściła do osłabienia w zepsuciu wspaniałego kwiatu swego wieku. Aby jej nieokielzane uczucia i jej porywczy żar były rządzone przez rozumne umiarkowanie i aby, odwracając się od wszystkich sideł, nie kierowały się one ku rzeczom złym i szkodliwym, ale wznosiły się ku temu wszystkiemu, co jest piękne, święte, godne ukochania i podniosłe.

Niech wszyscy proszą wspólną modlitwą, aby wiek dorosły i dojrzały odznaczał się uczciwością i stałością chrześcijańską, aby ognisko domowe błyszczało światłem niepogwałconej wierności, aby było płodne potomstwem zdrowo i świętobliwie wychowywanym, aby było mocne w zgodzie i pomocy wzajemnej.

Niech wszyscy proszą wreszcie, aby starcy cieszyli się z owoców życia poświęconego dobru, tak aby zbliżając się ku krańcowi śmiertelnego żywota nie mieli powodu do lęku, nie byli gnębieni przez wyrzuty i męki sumienia, aby nie mieli się za co rumienić, ale raczej mieli mocną ufność w otrzymaniu wkrótce nagrody za ich długie wysiłki.

Niech wszyscy się modlą prosząc poza tym Niebiańską Matkę o chleb dla zgłodniałych, sprawiedliwość dla uciśnionych, ojczyznę dla uchodźców i wygnańców, o gościnny dom dla bezdomnych, wolność należną dla wszystkich rzuconych niesłusznie do więzień i obozów koncentracyjnych; o tak pożądany powrót do ojczyzny dla tych, którzy pozostają jeszcze jeńcami tyle lat po zakończeniu ostatniej wojny, wzdychając i jęcząc w ukryciu; dla tych, którzy są ślepi cieleśnie lub duchowo, o radość błyszczącej światłości. I niech ci wszyscy, którzy są rozdzieleni między sobą przez nienawiść, zawiść i niezgodę, otrzymają przez swe modlitwy miłość braterską, jedność umysłów i ten czynny spokój, który opiera się na prawdzie, sprawiedliwości i dobrych stosunkach wzajemnych.

Specjalne modlitwy za Kościół prześladowany

Specjalnie zaś pragniemy, Czcigodni Bracia, aby przez żarliwe modlitwy, które będą wznoszone do Boga w czasie przyszłych uroczystości Roku Maryjnego, proszono usilnie - przez wstawiennictwo Matki Boskiego Zbawiciela i naszej Matki Najśladziej - aby Kościół katolicki mógł nareszcie wszędzie cieszyć się należną mu wolnością. Z wolności tej korzystał on zawsze - historia to jasno świadczy - dla dobra ludów, a nigdy dla ich ruiny, zawsze w kierunku zgody obywateli, narodów i ludów, a nigdy w kierunku podziału umysłów.

Cały świat wie, w jakich cierpieniach żyje Kościół w niektórych miejscach i jakich kłamstw, oszczerstw i spustoszeń jest on ofiarą. Cały świat wie, że w niektórych rejonach kapłani żyją w nieszczęsnym rozproszeniu, są więzieni bez powodu, lub tak są hamowani w pełnieniu swego pasterskiego urzędu, iż nie są w stanie wykonywać go swobodnie, tak jak przystoi. Cały świat wie wreszcie, iż w tych okolicach katolicy nie mogą posiadać swych własnych szkół ani też nauczać, bronić i szerzyć publicznie przez prasę doktryny chrześcijańskiej, ani wreszcie wychowywać należycie młodzieży według swojej nauki. Również wezwania, które w tym przedmiocie wystosowywaliśmy często, kiedy się tylko nadarzała okazja, odnawiamy z naciskiem przez ten list encykliczny.

Mamy pełną nadzieję, że we wszystkich miejscowościach, w czasie tego ogłoszonego przez Nas Roku Maryjnego, usilne modlitwy będą kierowane do Najmożniejszej Dziewicy, Matki Bożej i Naszej Słodkiej Matki, o uzyskanie za Jej wydajnym wstawiennictwem tego, aby święte prawa Kościoła, wymagane przez nasz szacunek dla wolności i cywilizacji, zostały otwarcie i szczerze przez wszystkich uznane, dla jak największej korzyści każdego i dla rozwoju powszechnej zgody.

Pragniemy, aby Nasz głos, natchniony przez miłość gorącą, dotarł przecie wszystkim do tych, którzy zmuszeni do milczenia i otoczeni siłami i więzami wszelkiego rodzaju, widzą z bólem ich chrześcijańską społeczność zatroskaną, nękaną i pozbawioną wszelkiej pomocy ludzkiej. Niech ci najdrożsi bracia i synowie się zwrócą, pozostając w ścisłej jedności z Nami i z innymi wiernymi, do Ojca Miłosierdzia i Boga Wszelkiej Poczehy (15), do najpotężniejszego patronatu Dziewicy Matki Bożej i Naszej Matki. Niech uproszą u Niej pomoc niebiańską i Boskie pocieszenie.

I trwając sercem stałym i nie wątpiającym w wierze swych ojców, niech w tych ciężkich trudnościach uczynią swymi, jako symbol stałości chrześcijańskiej, te słowa świętego Bernarda: „Wytrwamy stojąc i będziemy walczyć aż do śmierci, jeśli tego potrzeba, za (Kościół) Matkę naszą tą bronią, którą posiadamy: nie tarczami i mieczami, ale modlitwami i łzami naszymi ofiarowanymi Bogu” (16).

Do braci odłączonych

A poza tym zapraszamy również tych, którzy są od nas odłączeni przez schizmę starożytną i których zresztą kochamy sercem ojcowskim, aby przyłączyli się do tych zbiorowych modłów i suplikacji - znając dobrze ich głęboką cześć dla dostojnej Matki Jezusa Chrystusa i ich kult dla Jej Niepokalanego Poczęcia.

Niech Błogosławiona Dziewica Maryja ujrzy również tych wszystkich, którzy szczycą się mianem chrześcijan i są złączeni przynajmniej więzami miłości - zwracających ku Niej swe oczy, dusze i swe modlitwy, błagających o to światło, które oświeca umysły jasnością nadnaturalną i proszących o tę jedność, dzięki której, ostatecznie, będzie jedna tylko owczarnia pod jednym Pasterzem.

Z modlitwą trzeba złączyć pokutę

Do tych modlitw wspólnych trzeba dołączyć pobożne dzieła pokuty. W rzeczywistości gorliwość do modlitwy „podtrzymuje duszę, przygotowuje ją do wysiłku, podnosi ją ku boskości; pokuta nam przynosi umartwienie nas samych, specjalnie zaś ciała, które, przez grzech pierworodny, jest silnie buntownicze przeciw rozumowi i prawu ewangelicznemu. Te dwie cnoty, najwidoczniej, są silnie między sobą połączone, podtrzymują się wzajemnie i pracują nad oderwaniem człowieka, urodzonego dla nieba, od rzeczy przemijających i do wzniesienia go, w pewnym znaczeniu, aż do niebiańskiej wymiany z Bogiem” (18).

I ponieważ nie zabłysnął jeszcze wśród ludów i w duszach pokój stały, szczerzy i spokojny, niech wszyscy wierni zrobią wysiłek dla uzyskania przez swe pobożne modlitwy jego szczęśliwego pojawienia się i definitywnego utrwalenia. W ten sposób Błogosławiona Dziewica, tak jak wydała na świat Księcia Pokoju (19), tak połączy dzisiaj ludzi między sobą więzami przyjaźni pod swym patronatem i swoją opieką. Nie możemy, w istocie, cieszyć się radosnym dobrobytem, dającym się pogodzić z warunkami naszego śmiertelnego żywota, jeśli będziemy rozdzieleni przez współzawodnictwo, rozdarci nieszczęśliwie przez niezgodę czy rzućni gwałtownie jedni przeciwko drugim w groźnych i złowrogich zamiarach, ale jedynie wtedy - jeśli przeciwnie, podawszy sobie dłoń po bratersku wymienimy pocałunek tego pokoju „który jest spokojną wolnością” (20) i który pod auspicjami sprawiedliwości i z pomocą miłości, czyni, jak należy, z obywateli różnych klas i z różnych ludów i narodów jedną rodzinę połączoną zgodą.

Niech przez wstawiennictwo swej Najśłodszej Matki zechce Boski Zbawiciel dopełnić tych pragnień, którym odpowiedzą, jak nie wątpimy, nie tylko pragnienia Naszych synów, lecz również każdego, komu na sercu leży interes chrześcijaństwa i postęp cywilizacji.

A tymczasem niech Wam będzie rękojmą łask Bożych i świadectwem Naszego uczucia ojcowskiego błogosławieństwo apostołskie, którego Wam udzielamy z całego serca, wszystkim i każdemu z Was, Czcigodni Bracia, jak również duchowieństwu i wiernym powierzonym Waszej pieczy.

Dan w Rzymie, u św. Piotra, w święto Narodzenia Błogosławionej Dziewicy Maryi, 8 IX 1953 roku, Naszego pontyfikatu - piętnastego.

Pius XII

- (1) Bulla dogmatyczna *Ineffabilis Deus*, 8 XII 1854.
- (2) *Ineffabilis Deus*.
- (3) *Ibidem*.
- (4) *Ibidem*.
- (5) *Carmina Nisibena*, wyd. Nickel, 123.
- (6) Por. Pius XI, *Lux veritatis*, A. A. S. vol. XXIII, s. 493.
- (7) Por. św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, I, q. 25, a. 6, ad 4.
- (8) Korneliusz a Lapide, *In Mt* 1, 16.
- (9) *Ineffabilis Deus*.
- (10) *Ibidem*.
- (11) A. A. S. vol. XXXV, s. 744.
- (12) *Santa Maria Maggiore*.
- (13) *Serm. 3*, Migne, P. L. LIV, 147-148.
- (14) Por. *Jk* 2, 20. 26.
- (15) Por. *2 Kor* 1, 3.
- (16) Św. Bernard, *Egist.* 221, 3, Migne, P. L. CLXXXII, 36, 687.
- (17) Por. *J* 10, 16.
- (18) Leon XIII, *Octobri mensae*, 22 IX 1891, *Acta Leonis XIII*, s. 312.
- (19) Por. *Iz* 9, 6.
- (20) *Cyceron*, *Phil.* II, 44.

